

Pokahontaz, Mówisz i masz (ft. Bezczel; prod. Di)

Zmień nastawienie postawą swą
Podejście jest podstawą, ziom
Decydujesz się sam na nieszczęście
Wtedy, gdy inni się pną
W cenie płomienie są, ale lepiej łać żale, nie czaję
Marnujesz czas, lamentujesz starym zwyczajem
Gdy stajesz ze sobą sam na sam,
A chcesz nowej prawdy - kłam
Powtarzaj to sobie w głowie, zapełniaj tym cały RAM
Tym, o czym myślisz się stań
Oczyścić myśli, jak spam
Musisz, bo musisz się skupić tam - pośród czterech ścian
Wewnętrzny dialog, głos w Twojej głowie głośno
Zapytaj, może kosmos pomoże Twoim wnioskom coś
Nowy dekalog, z nową wiarą pod dorosłość
Ktoś, kto był mądrą i za dużo rzucał kostką
W kość stale dostając, Ci co mają w głowie chaos
Wygrywają Ci, co układają sobie całość
Dość. Powiedzieć, czy powiedzie Ci się lub poddało już
Gdy się planowało, plus - dodało wytrwałość

Tym, o czym myślisz się stań
Mówisz i masz
Mówisz i masz
Ty w tym jedziesz, lub prym wiesz - jak prymus...
Mówisz i masz, masz...
/2x

Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz, brat
W zdrowym ciele zdrowy duch,
Wszystko idzie jak po myśli
Bo Twoja podświadomość nie zna się na żartach
Po umyśle zakamarkach nie da się biegać na farta
Więc uważaj, czego tu pragniesz
Mówisz i masz!
Gdy swoje życie odkurzysz, wyjdiesz na ludzi
I zdasz z niego egzamin, za nic się zagubić nie dasz
Już to mówiłem - los trzymać ludzi lubi za twarz
Spełniać marzenia, się nie bać,
Do ciebie należy, by siebie samego doceniać
Tu trzeba w siebie uwierzyć
Życie to nie teatr, nie ma generalnych prób
Gdy wiara umiera, zostaje mentalny trup
Joseph Murphy, w Tobie głos, opowie Ci takie rzeczy
Że włos staje na głowie
Ty masz tylko jedną szansę, tylko jeden strzał
Sobą bądź, życie spierdała przez palce Ci oburącz

Tym, o czym myślisz się stań
Mówisz i masz
Mówisz i masz
Ty w tym jedziesz, lub prym wiesz - jak prymus...
Mówisz i masz, masz...
/2x

Prym wiesz

Dla wielu życie, to wyciek ograniczeń czynów
Pasma porażek, jarzmo w parze, serie z karabinu
Ty w tym jedziesz, lub prym wiesz - jak prymus
Gdy do przyzwyczajień dodajesz nowy azymut
To Twoje 5 minut, wyjdź spod klosza, synu
Podwoje stoją otworem dokonaj rozład by móc
By je sprzęgnąć w jedność mocą iloczynu

Po swoje sięgnąć przez pewność, jak Anonymous
Od tego, co wyśniesz, przez myśli, po emocje
Surowce wyślij do przetworzenia na gotowce
Lub unicestwienie, jak ciało obce
Zdejmij pokrowce, wytocz działa
Masz opcję - działaj!
Pędź, jak na sygnale pogotowie
Nawet, gdy coś wycisza jak melisa i nie możesz
Powiem, żeby dojść do czegoś - trzeba ruszyć w drogę
Podpowiem, wszystko leży w głowie - łącznie z Bogiem

Tym, o czym myślisz się stań
Mówisz i masz
Mówisz i masz
Ty w tym jedziesz, lub prym wiesz - jak prymus...
Mówisz i masz, masz...
/2x